

Kwestionarij



2047

b. Jochan - internowanego - więźnia - "Załącznik" zesłanca w ZSRR.

1. DANE OSOBISTE. (Imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny)
2. DATA I OKOLICZNOŚCI ZAARRESTOWANIA.
3. NAZWA OBOZU (nazwa - miejsce przymusowych prac)
4. OPIS OBOZU, WIEZIENIA i t.p. (Seran, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena)
5. SKŁAD JEJECY, WIEZNIÓW, ZESŁANCÓW (Narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki etc.)
6. ŻYCIE W OBOZIE, WIEZIENIU i t.p. (Przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne etc.)
7. STOSUNEK ADZ. NKWD. DO POLAKÓW (Sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce etc.)
8. POŁOŻENIE LECARSKA SZPITALA ŚMIERTELNOŚĆ (wymień nazwiska zmarłych)
9. CZY I JAKA BYŁA ZŁĄCZNOŚĆ Z KRAJEM I RODZINAMI ?
10. KIEDY ZOSTAŁ (A) ZWOLNIONY (A) I W JAKI SPOSÓB DOSTAŁ (A) SIĘ DO ARMII.

UWAGA - Odpowiedzi należy pisać poniżej i na odwrocie w kolejności punktów. W razie gdyby nie starczyło miejsca pisać na kartce dodatkowej.

1. Makowski Józef inżynier wojsk lat 30 służąc med. Kawaler. w 1939r. po rozbiciu Baonu K. O.P. Budowl. w okolicy Worniany, woj. Wileńskie, ^{został} pojmany przez patrol wojska czerwonych na alii Antokolskiej w Wilnie, zbiegł i w dniu 23.11. przekroczył granicę Litwy, gdzie był internowany w obozach Kobotowo, Wilkomien, Wilkomyski.
2. W czasie okupacji Litwy przez Rosję w lipcu 1940 roku
3. Juchnowski Oboz Internowanych; Połwysp Koba - Ponoja - Szwed.
4. Oboz położony w pobliżu m. Juchnowo, w dawniejszym ustronisku dla gwałtów "Pawłozat Bor" Smolinka otoczony. Obwar około 200x400m otoczony potrójnym drutem kolczastym z wieżyczkami, w nocy oświetlony reflektorami. W obozie tym przebywało około 2700 ludzi. Połwysp Koba - Ponoja. Tundra podmokła b) Budynki bardzo złe, niewolniczym mieszkałem w parkowym budynku w formie kwateronki, tak ze storunkiem porównaniu do obier nie był proporcjonalny, w ciągu 17. aby trafić do niego porówna na przemy, bez garstki stomy, trzeba było używać zapalnika. Poza tym pomieszczenie bardzo wilgotne z zapachem objętości. Poziomy mieszkałem w budynku suchym, jednak w roli 8x7 mieszkało 40 ludzi, regulacja ciepła w zimie niemożliwa, skoki temperatury powodowały nerwowe bóle zębów i głowy. W czasie transportu na północ byłem w okolicy Murmaniska Zielony Trzy Łędek (Zielony Młyn), pomieszczenie w obozie, za kłuczonymi, spanie odbywało się na ziemi, nie skutecznym braku miejsca. Wszędzie, tak w Juchnowie jak i w Murmanisku milczony pluskiew. W Murmanisku wraz z towarzyszącym innym wyjątkowo i ciężki z dołów kolczastych pod podługami naszych pomieszczeń. W czasie pobytu na półwyspie brak pomieszczeń zmurzydo gniebania jam, które kryliśmy przeciwradarowi, doły zaś wykładaliśmy mechem.
5. a) W Juchnowie była kuchenia, dezynfektor i pralnia, z których to urządzeń korzystałmy co 10 dni, mydła wytarcało. Woda była wyjątkiem w obozie.
5. a) W obozie w obozie - Polacy z kilku jednostkami żydowskimi, ukraińskimi i białoruskimi, jednak wszyscy używali języka polskiego. Prześladowani nie mieliśmy żadnych, chyba że nie poznaliśmy po linii propagandy komunistycznej.
- b. Poziom umysłowy u znacznej większości wspaniał, reszta jednak, mimo trudnych warunków semotarskich przez wzajemną pomoc. Moralny poziom wspaniał, szczególnie w krytycznych momentach, obchod. Wzrostek obywateli pod przewodnictwem Klara Lektin. Wierząca w zwycięstwo naszych sprawy mierzenie ^{obywateli} manifestacji i radość pod słownikiem radiowym po sukcesach Brytyjczyków 1940 w północnej Afryce.
- c. Wzajemne stosunki ogólnie bardzo dobre, zmiknęły wszelkie antagony między różnymi narodowościami, jakimi się tu spotkały za drutami. W zdaniu tym nie byłem pod uwagą kilku jednostek. Ktoś, z naukowcem z Ochłodecowa Dobrowolskim na esek pod katem, Pasa Czerwony Polak do Wolności, wchowały jego grunty. b) Wzajemnych wyjątków mogły udzielić dodatkowe, żelazny z nich sług w nocy 1940

Pracownikami i oddziałami z Beranowia sami siebie wywali. Łobkowiec grupy Dobrowolstwa poza
swymi pracownikami wyróżniali się wspaniałą pracą, zmniejszając nas do tego, nawet gdy nie było obywateli
nie wyszły, naciągali się, nie wywali, polskimi trzmiemi. Tym to mi to dawało stereli
nie wypłynęli na nas.

6. a. Dziś w obozie suchym i chłodnym był regulowany na wóz wojskowy, wyszł na worko trybki
goda i pobudka. 7. 12-14 praca obradowa, 14-17, jak praca pobudki, 21 09 przy
urządzeni obozowych lub innych, 12-14 praca obradowa, 14-17, jak praca pobudki, 21 09 przy
Zadaniem prac transportowa nie ma potrzeby, która została przez prawnika zginęła. Praca od górnika.

6 do 18 lub od 18-6. przy budowie łazienki. Wyższe i niższe do pracy z kulturalnym i literackim
postrzeganiem do 2 godzin. Pracę składową prace odbywała się bez żadnej pomocy, znowu stracono po 6 god.
1900. praca. Praca polegała na zrywaniu derżyny, abieraniu i wynoszeniu kamieni i głazów. Awansie
godzin pracy w porze nocnej, zaczęło z odwołaniem do drobnych dzieł, braki jakiegokolwiek sposobu
ograniczenia się i wypełnienia ubrania, lub naprawę np. gorącego, niepojęcie dla obywateli naszymi kolor
siemi. Komin był dla dwóch ludzi wyjątkowo 76 m² derżyny, niekiedy dochodził do grubości
0,5 m, a wielki stół z krawędzi brzozy kartonowej, rąk tamże, oraz wyniesienie jej z terenu prac,
lub wynoszenie kamieni i układanie go w przemyśle. Starzejdca wzięcie nos wyposażono zupełnie
nie na dawany, nie do tego rodzaju prac (nie było obywateli i terenu), pozwolony w najlepszym
wypadku na wyrobienie 30%. Prace wszystkie munitimny wykonawca bez jakiegokolwiek wynagrodzenia,
- Awansie, dopiero po zwolnieniu na mocy porozumienia wypłacono nam po 500 rubli.

b. Kwestja ubrania była niezgodną bolszewicką. W pierwszych początkach przy doznaniu
gorącym powietrzem popalano niektóre ubrania, innymi zaś doprowadzono do takiego stanu
po kilku tygodniach nie należało, zaopatrzenie było w wyjątkowych wypadkach, były wypadki wśród
żurników, którzy w tym ubraniu wyszli z Polski, że po kilka tygodni w bliźniach i zimie brali
na przycy, a do usztywnienia w pozycjach do przetrwania. Obuwie przetrwało zupełnie nie dawano
i nie naprawiano, szelki robiliśmy i paron głowicy, lub chcieliśmy w drewniakach. Po
przyjeździe na północ zaopatrzone nas w ubrania, fu fajkowe, były dostatek wyjątki, trzeba było
niejednokrotnie, i drodze do pracy, przechodzić nocny, gdzie woda była porządek.

Wyżywienie przez cały czas pobytu w Rosji było słabym głodowaniem. W Justrowskim obozie dawano
chleba, lecz na skutek sposobu wyprzeżenia przetrwania w wodzie, 2 razy dziennie po 1/2 k. zupy z kawy jaglanej,
ora lub kartofli z rybą, a także w takim stanie, że odór niejednokrotnie nie pozwalał na spożycie. Skład, gdy
wypłakano było, to albo miód albo też odpadki z głaz i innych bydlęcych. Jako słusze używano oleju i to w
takim ilości, że stosunek miedzy sobą był wyjątkowo. Brak jedynym przycy, nie do tego,
ze kurna ślepota była ogólną chorobą obozu. Po przyjeździe na północ, która miałyśmy w głębiach
- miasto Kuchur, fak, że po 14 god. pracy trzeba było gotować strawę w małej ilości zidonyu gotowanymi
brzozy przyniesionymi z miastem pracy. Transport żywności dla nas odbywał się na plecach naszych żurników
po 30 kg, przez bezdroża do góry, tundry. Racje chleba tamże otrzymywane wachady, nie 300-800

Ważnie jako w polskim Rosji zdobyli upiór. Prowant uelny jako otrzymywaliśmy do gotowania byłim
miesią, przykład: 7 kartofli surowych 500g konserwy, goch ze zrykiem i koci, 80g. mijsa, 800g chleba na trzy dni.
Jedni żywności ogólnie było, że z przetrwania, należało pod kreski, w ozareni transportu. Już przy wyjeździe
po zaopatrzeniu w upalny dzień lipca, po przyjeździe kilku dniem zezadawaniu i zmiękczeniu w rozpalonym na
wagach, otrzymaliśmy pierwszą kąpieli wody poza granicę dawnej polsko-rosyjskiej, i to baginny. Wyżywienie
przyjem- ryba solona i kurzona. Przy podróży z Archangielska morzem Berensa do Ponoji (pozi. Kola) bardzo
Archangielska morzem bardzo się karmienie, pod koniec ryba solona mroza i woda morską jako napoj.
w samym Archangielsku, po zaopatrzeniu ze statku, głód i brak wody doprowadziło do wyczerpania i demonstrowa
w tamtych obozach. W czasie transportu kolej w lipcu z Archangielska do Nioczi miedza (Rosja) jeden
z mojego wagonu na izdanie wody i ostyła przez konwoj polity i zamknięty w aparacie. Po przyjeździe do tuż dala
wyżywienie 400g chleba i 2 razy dziennie bardzo rzadka zupa.

6. Życie kulturalne w obozie, w czasie pobytu w suchym, stało się bardzo ciekawym. W obozie, w obozie, w obozie, w obozie,
Kłara kierowana przez dyrygenta Dylonga i Klaudena dawata bardzo dobre uszyty, mniej więcej co 8 tygodni
sta program składowy, nie przynosił ludowi i zofimistice ora metody polskich kompozycji, niekiedy rosyjskie
i ukraińskie bez odium propagandy. Dyrygent churu kol. Dylong miał warunki pracy ciężkie, program
przechodził przez cenzurę, gdzie było słowo, "Bóg" lub "Ojczyzna" odwołano. Orijentacja w smierci sława
te, jednak sfuchaere dopowiedzieli, dango wykonawców buns oklestków i w budowie wśród przedkazieli (Kł. D.)
zdziwienie. Na terenie obozu były biblioteki, jedna umiarkowana z dziełami rosyjskimi i esopismami
propagandowymi, oraz książki polskie prawniczone pojedynczo przez nas z listy i wymieniane między sobą
Mogłimny słuchai radja, ale tylko z Moskwy. Oprócz tego na terenie obozu były gazety w wiotrynach, "Teraz ma
Zwiera, "Teraz ma", "Dobrych Pust", "Pravda".

Propaganda zmięszała do tego, aby z nas, przedstawicieli różnych wotów, zrobić awangardę jego ruchu,
filmy im dawał byli w obozie tym nieliczna była reakcja pracownia tej jakiej oszczędności. W obozie
prócz tego stał zamiarem, nie w pełnowartościowych bojownikach, naszymi serad. Teraz po przyjeździe do
obozu Rapożyto próby, stał wzmocnieniu jeden z oficerów C.R. D., mówię o obywateli, dawał, że
ta nas zdradziła, więc nawet okoliczności, prosta była. Reakcja była nieobecna, kierowana i rozjęta
z słuchaczami, i przypisali temat ten publicyści nie był już nigdy poruszony. Do tego dwa filmy
przebiegły, w propagandzie, obrazując oryginalnie na wspaniałych polach pracy przy wotach komunisty.
Pracę w obozie filmem konstanto ze zgrupowaniem nie tyle symyja tydzień, a wiotrynych i krytyków.

Chyby wygłosił przemówienie propagandowe. Idyniki były takie, że narazem, gdy przyjeżdżał „politruk” (polityczny pracownik) przydzielony do kompanji, zapożyczył temat. Po zadaniu mu kilku pytań z zycia, odnosił się widzianego filmu, lub rysowanych cyfr lub ogłoszonych hasł, bo tymi przesłaniem operowano. ^{Wtedy} ~~Wtedy~~ ^{przekazywał} mu rzeczywistą rybicką obywatela sowieckiego, względnie go podarki, mając jako podstawę ich własną prasę, wóczas na kilka dni ^{podobnie} nie pokazywał. Z dyskusji można było przekonać ludzi że nie mieli pojęcia o stosunkach zagranicznych. Późtkoro jakieś kłopoty zapraszania rybaków brano za propagandę z naszej strony, i konku zeszło ich niejedno ciekawie. Informacji o Polsce to awansu naryż po upadku Francji nigdy nie mieliśmy, to jest po przybyciu na teren Rosji.

8. Pomoc lekarska bardzo ograniczona. W obozie było kilku naszych lekarzów, z bardzo ograniczonymi środkami leczenia. Pomoc dentystyczna na skutek braku narzędzi tylko usuwała zęby. W obozie obow było około 7 wypadków śmierci. Bernadziejnie chorych odwożono do szpitala na rozle niewesożony na górze stony, w trud silnego mrozu do o kilkanaście km. odległego szpitala; były wypadki śmierci w drodze.

9. Korespondencja oficjalnie istniała raz na miesiąc, jeden list faktycznie za 11 miesięcy, listy do wojny Reryjsko-stermieckiej; mogłem wysłać tylko pierwszy list, a otrzymałem trzy. Korespondencja można było, porzucić jej tylko adresem rybnym no i list podlegał cenzurze.

10. Zostałem zwolniony z pod ochrony C.K. W. D. po ogłoszeniu umowy Polsko-Sowieckiej; z obozu w Sverdalu. Przybyłem transportem wraz kilku typkami innymi do Tatarskiej stacji.
Stacja Jozef. majster zozek.

C. W. A. Obr. Wyższ. Pirek.